



KURIER

Związku Gmin Zagłębia Miedziowego

Gazeta bezpłatna > Nr 11(52)/2015 • 21 grudnia 2015 r.

Z deklamacją na ty

Gimnazjaliści i uczniowie szkół podstawowych oraz ponadgimnazjalnych stanęli w recytatorskie szranki, by zdobyć Srebrną Muzę. Ich występy oceniali aktorzy Teatru Lubuskiego z Zielonej Góry. O tym, kto deklamował najładniej i kto został laureatem poszczególnych kategorii Powiatowego Konkursu Recytatorskiego piszemy na str. 6.

Wiatrak znów nasz

To już fakt: polkowicka gmina kupiła – a właściwie: odkupiła – wiatrak stojący w centrum miasta. Obiekt jest zabytkowy, tak jak za historyczne można uznać podpisanie aktu notarialnego jego sprzedaży. Więcej na str. 10

Z okazji świąt Bożego Narodzenia życzymy naszym Czytelnikom radości i spokoju, a w Nowym Roku sukcesów i wiary, że wszystkie ich marzenia się spełnią.

Redakcja

Dziedzictwo na stole

Pita z cukinią, a może gołąbki po krzewniczku? Lubimy jeść to, co gotowały nasze babcie i mamy – to nasza tradycja, nasz wyczaj. A Dolnoślązaczki przybyły tu i z Kresów i z Małopolski i z dawnego cesarstwa austrowęgierskiego. Połączenie tych kuchni to specyfika kulinarnego dziedzictwa regionu. Ot, taki groch z kapustą. Wybraliśmy kilka świątecznych przepisów. Czytaj na str. 4



Fot. Paweł Pazdźior

Ludzie z mocą

Już po raz siódmy w Polkowicach niepełnosprawni zaprosili nas do wspólnych Prezentacji. W tym roku imprezie przyświecało hasło „Mam Moc”, udawdane przez uczestników na wiele sposobów. Najbardziej widowiskowo i mocarnie było podczas pokazowego meczu rugby na wózkach, w gościnnym wykonaniu para sportowców.

To ludzie, którzy trenują zawodowo – powiedział nam Filip Rodzik, prezes stowarzyszenia Skorpion, które było współorganizatorem Prezentacji. To dzięki niemu polkowiczanie mogli zobaczyć, ile mocy trzeba mieć w sobie, żeby pokonać własną niepełnosprawność a jednocześnie przeciwnika na boisku.

Trzydniowa impreza nie odbyłaby się bez zaangażowania magistratu i pracowników wielu miejskich instytucji i organizacji. To również bohaterowie Polkowickich Prezentacji. Więcej na str. 3.

Słowo wstępne

Był całkiem udany albo fatalny – każdy z nas odmiennie oceni mijający rok. Po swoim ważąc sukcesy i porażki, chwile radosne i te smutne. Dla nas był to rok dość znaczących zmian, pracy nad nowym wyglądem i coraz lepszą jakością „Kuriera”. Jesteśmy ogromnie wdzięczni Czytelnikom za każdy komentarz, pochwały i słowa krytyki. Dziękujemy za to, że co miesiąc byliście Państwo z nami, wnikliwie wczytując się w artykuły, opisujące wydarzenia z Zagłębia Miedziowego. Żegnając stary rok niecierpliwie spoglądamy w niebo, wypatrując szczęśliwych noworocznych gwiazd – dla nas i dla Państwa.

Małgorzata Somerfeld-Lasko
redaktor naczelna

KRAJ

Szef regionu

Dolny Śląsk ma nowego wojewodę. Premier wręczyła akt nominacji Pawłowi Hreniakowi. 36-letni samorządowiec jest magistrem ekonomii i politologii. W urzędzie wojewódzkim przed laty pracował jako doradca wojewody. Hreniak był też radnym sejmiku dolnośląskiego. Teraz jego miejsce w samorządzie województwa powinien zająć Tytus Czartoryski (PiS). Ślubowanie ma się odbyć 30 grudnia. Sejmik pożegnał się też z trójgiem radnych, którzy zostali parlamentarzystami. Ich miejsca zajęli: Monika Włodarczyk (PO), Ewa Zdrojewska (Bezpартyjni) oraz Radosław Pobel (PiS).



Paweł Hreniak

Wydawca: PCU CERAMIKON,
ul. Sucharskiego 28,
59-100 Polkowice
e-mail: info@ceramikon.com.pl
tel. 696 874 128,
Redaktor naczelny:
Małgorzata Somerfeld-Lasko
Redakcja:
Mirosława Bożyńska, Konrad Kaptur,
Grzegorz Tomicki, Rafał Ciułka
Reklamy, ogłoszenia: tel. 696 874 128,
e-mail: info@ceramikon.com.pl
Nakład: 10.000 egz.; wydawnictwo bezpłatne.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi
odpowiedzialności.

KGHM zdobył kolejną prestiżową nagrodę.

Za biznesową odwagę



Fot. Archiwum KGHM

Najlepsi w eksporcie i zagranicznych inwestycjach.

KGHM znalazł się w zaszczytnym gronie polskich spółek, które zdobywają świat. Koncern został wyróżniony w konkursie „Polska firma – międzynarodowy czempion”.

Była to czwarta edycja konkursu, organizowanego przez PwC (PricewaterhouseCoopers)

i redakcję „Pulsu Biznesu”, w której nagradzane są firmy, odnoszące międzynarodowe sukcesy – zarówno w obszarze inwestycji jak i eksportu.

– Możemy być dumni z tego, co osiągnęliśmy dzięki eksportowi, ale marzy mi się jeszcze więcej. Nie ma lepszego ambasadora naszego kraju na świecie niż polski produkt. Musimy zrobić wszystko, by pomagać polskim firmom eksportowym. To od nich zależy kolejnych dwadzieścia pięć lat naszej gospodar-

ki – powiedział obecny na uroczystości wręczenia nagród wicepremier i minister rozwoju Mateusz Morawiecki.

Podczas gali podkreślano, że w konkursie „Polska firma – międzynarodowy czempion” doceniana jest przede wszystkim biznesowa odwaga. Nagrodzeni mogą być przykładem dla innych firm. Globalny rynek wciąż się zmienia i właśnie to może być szansą dla Polski, by stać się na nim znaczącym graczem.

(oprac. mb)

GUS o rynku pracy na Dolnym Śląsku.

Najlepiej – przy miedzi?

6807,05 zł – tyle w ub.r. wynosiło przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w powiecie lubińskim.

To najwyższe zarobki w kraju, na drugim miejscu – z kwotą 4292,91 zł uplasował się powiat polkowicki. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego najniższą śred-

nią pensję otrzymywali mieszkańcy powiatów milickiego (3082,62 zł). Średnia wynagrodzeń brutto w województwie wynosiła 4042,86 zł.

Miedziowy region najbogatszy, ale też najwięcej zatrudnionych (39,9%, łącznie w obu powiatach to 12,3 tys. osób) pracowało w warunkach szkodliwych lub uciążliwych dla zdrowia.

Najwyższy poziom zarobków osiągnano w działal-

ności finansowej i ubezpieczeniowej oraz informacji i komunikacji. W grudniu 2014 r. na Dolnym Śląsku 27,8 tys. osób otrzymało wynagrodzenie nieprzekraczające minimalnego (czyli niższe lub równe 1679,99 zł). Przeciętne miesięczne emerytura i renta brutto kształtowała się na poziomie 1944,03 zł. Z danych ZUS i KRUS wynika, że liczba emerytów i rencistów wyniosła 643,7 tys. osób.

(mb)

W skrócie

REGION

Od 14 grudnia obowiązuje nowy rozkład pociągów. Zmiany wprowadziły PKP, Koleje Dolnośląskie, Przewozy Regionalne i Intercity. Z Wrocławia można już bezpośrednio dojechać do Świdnicy (przez Jaworzynę), Lubania (przez Gierałtów), dodatkowe kursy wprowadzono na trasie do Wałbrzycha, Dzierżoniowa, Kudowy Zdroju i Szklarskiej Poręby. Z tej ostatniej kursuje też pociąg do czeskiego Libereca. Wzrosła liczba połączeń z Wrocławia do Gdyni i do Rawicza. Pociąg relacji Warszawa-Jelenia Góra jedzie przez Ostrów Wielkopolski, a nie przez Katowice. Nowością są bezpośrednie połączenia z Nysą (wieczorem w piątki i niedziele), Kudową Zdrojem (poranne weekendowe i południowe codzienne) oraz z Krotoszymem.



Od 13 grudnia znów możemy pojechać pociągiem do Drezna. Linie obsługują czerwone szynobusy Deutsche Bahn oraz pracownicy Kolei Dolnośląskich. Pociągi do Niemiec odjeżdżają z Wrocławia o godz. 6.10, 14.30 i 18.10. Bilet kosztuje 80 zł.

PRZEMKÓW

Gmina w przyszłym roku chce przeznaczyć na współpracę z organizacjami pozarządowymi 90 tys. zł. Pieniądze mają wspomóc realizację zadań z zakresu m.in. edukacji, sportu, kultury, ochrony zdrowia, ochrony środowiska, promocji gminy, krajoznawstwa, pomocy społecznej i wyrównywania szans niepełnosprawnych.

GRĘBOCICE

Remont w kościele parafialnym p.w. św. Marcina z Tours w Grębocicach. W związku z renowacją zabytków zdemontowano już rzeźby, snycerkę i obrazy ołtarza głównego, prace konserwatorskie obejmą również ołtarze boczne – św. Rodziny i św. Anny. Parafia zleciła wykonanie zadania wybranej w przetargu firmie Bogusława Krówki Konserwacja Dzieł Sztuki z Krakowa. Prace mają potrwać do października przyszłego roku i będą kosztować blisko 270 tys. zł. Renowację wsparły finansowo gmina Grębocice, Fundacja Polska Miedź oraz datki parafian.



Fot. Archiwum Gminy Grębocice

W ramach prac konserwatorskich mają przywrócić pierwotną kolorystykę ołtarza.

(mb)

Zarząd Stowarzyszenia Porozumienie dla Mieszkańców Polkowic serdecznie zaprasza mieszkańców gminy Polkowice na

Spotkanie Wigilijne,

które odbędzie się dnia 21 grudnia 2015 r. o godz. 16:30 na polkowickim Rynku.



POROZUMIENIE
DLA
MIESZKAŃCÓW
POLKOWIC

Niepełnosprawni
– Sprawnym.

Ludzie z mocą

Siódme Polkowickie Prezentacje Niepełnosprawni Sprawnym trwały przez trzy dni, a odbywały się pod wymownym hasłem: „Mam Moc!”

Najpierw był Dzień Integracji, potem Dzień Edukacyjno-Profilaktyczny, a całość zamknął występ niepełnosprawnych sportowców na wózkach w rugby i goalballu. Uczestnicy prezentacji wzięli udział w warsztatach, konkursach plastycznych, prelekcjach na temat skoków do wody, obejrzeni pokazy nurkowania i wysłuchali wykładu nt. profilaktyki raka sutka, przygotowanego przez stowarzyszenie „Amazonki”.

W sportowych zmaganiach, które odbywały się w hali CCC Polkowice, swoje umiejętności zaprezentowali parasportowcy, a także uczniowie polkowickich szkół podstawowych i gimnazjów. Ci ostatni osobiście mogli przekonać się, z jaką pasją potrafią walczyć osoby niepełnosprawne.

Wydarzeniom towarzyszyła kampania społeczna „Ty Downie”, mająca na celu uwrażliwienie dzieci i młodzież, że zespół Down'a to choroba, a osoby na nią cierpiące należą do społeczeństwa jak wszyscy i nie powinny być obiektem drwin.

Honorowym patronat nad Prezentacjami objął burmistrz Polkowic Wiesław Wabik, a głównymi sponsorami byli Związek Gmin Zagłębia Miedziowego i Urząd Gminy Polkowice.



Koncentracja przez rzutem.

Fot. Archiwum Gminy Polkowice

Olimpijski debiut ma już za sobą, bo przecież uczestniczył w igrzyskach w Pekinie. Wtedy nie poszło mu najlepiej. Zwyciężyły nerwy.

Polkowiczanie pojedzie na paraolimpiadę do Rio de Janeiro.

Strzał w dziesiątkę

Filip Rodzik zakwalifikował się do udziału w igrzyskach olimpijskich osób niepełnosprawnych w Rio de Janeiro. Już wiadomo, że będzie jedynym Polakiem, który na paraolimpiadzie powalczy o medal w strzelectwie sportowym.



Fot. Archiwum Filipa Rodzika

Filip Rodzik ze złotym medalem Mistrzostw Europy w hiszpańskim Alicante.

Na koncie ma tytuł mistrza Europy 2013 w strzelaniu z pistoletu pneumatycznego, a start w igrzyskach zapewnił sobie podczas zawodów Pucharu Świata w niemieckim Suhl, a w chorwackim Osijeku potwierdził wysoką formę. To tam pobił rekord Polski w konkurencji pistoletowej (w strzelaniu z ostrej amunicji). Zdobył 531 punktów – zaledwie o 21 mniej niż wynosi rekord świata. Zdobywca tych 552 punktów „wystrzelał” po 92 (na 100 możliwych).

– Ja po 92 punkty zdobyłem w trzech se-

riach. To pozwala mi myśleć, że mam szansę na medal – mówi Filip Rodzik.

Olimpijski debiut ma już za sobą, bo przecież uczestniczył w igrzyskach w Pekinie. Wtedy nie poszło mu najlepiej. Zwyciężyły nerwy.

– Teraz już jestem ze stresem obeznany – zapewnia sportowiec. – Wiem, że jadę po to żeby walczyć.

Niepełnosprawnym stał się po nieszczęśliwym skoku do wody. Mimo tego jeszcze do 2005 r. trenował pływanie, a w międzyczasie zapisał się na zajęcia

strzeleckie. Najwyraźniej sportowa żyłka nie chciała odpuścić... Na pytanie, czy wystarczy sam udział, czy jednak liczy się zwycięstwo, odpowiada:

– Zwycięstwo jest ważne, jeśli chce się sobie udowodnić, że „potrafię”. Wiadomo, walczy się z własnymi słabościami, z własną głową.

Dodajmy: i z portfelem. Treningi muszą się odbywać na profesjonalnej strzelnicy, a ta jest we Wrocławiu. Trzeba zapłacić za wynajem strzelnicy, opłacić trenera, kupić amunicję. A w olimpijskim roku

ćwiczeń będzie więcej: już od stycznia dwa razy w tygodniu po 3-4 godziny na strzelnicy, ze trzy razy na tydzień strzelanie z broni pneumatycznej, do tego treningi ogólnorozwojowe na basenie i siłowni. Rodzina (żona i synek) będzie musiała na ten czas darować mu nieobecność w domu.

– Żeby osiągnąć sukces trzeba poświęcenia – mówi Filip Rodzik. Liczy na to, że jego wysiłek oraz już osiągnięte sukcesy przekonają również sponsorów.

Mirostawa Bożyńska



Najserdeczniejsze życzenia szczęśliwych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności i sukcesów w nadchodzącym Nowym Roku życzy

Polkowice
GMINA NA PRZYSZŁOŚĆ

Wiesław Wabik
Burmistrz Polkowic



W paraolimpijskim kalendarzu na 2016 rok znalazła się wspólna fotografia Filipa Rodzika i medalistki z Londynu, strzelczyni Sylwii Bogackiej. Właśnie tę kartę prezentuje burmistrz Polkowic Wiesław Wabik.

Tytuł cyklu wziął się od „złotego pociągu”, który gdzieś tam (i to podobno nie jeden) czeka na swojego odkrywcę. Pisaliśmy do tej pory o miejscach tajemniczych, ciekawych, zapomnianych. Idą święta, tym razem chcemy więc zwrócić uwagę na nasze dziedzictwo, jakim jest kuchnia.

Dolny Śląsk – nasze złote dziedzictwo

Niektórzy powiedzą: „dolnośląska kuchnia nie istnieje”, nie ma tradycji! Po 1945 r. Dolny Śląsk stał się swoistym tygłem kultur. Osadnicy zza Buga, z Polski centralnej, z Małopolski, trochę wpływów wielkopolskich i moźolnie odkrywana prawda o przeszłości niemieckiej, austriackiej i czeskiej, stanowią o tożsamości naszego regionu.

Każdy wnosi coś swojego, ale w kolejnych pokoleniach różnice i wpływy trochę się zacierają, przenikają... gubią. Poniżej prezentujemy trzy przepisy na tradycyjne świąteczne dania. Pierwsze z nich – Śląskie niebo – królowało na śląskich stołach od XIX wieku, na Opolszczyź-

nie, często przyrządzane także i dzisiaj, warto spróbować, mimo że danie – jak wszystko, co dobre – wymaga czasu i trochę wysiłku.

Druga propozycja to Czarne gołąbki po krużewnicku – przywiezione zza Buga przez mieszkańców dzisiejszego Lubomierza

i tam rozpropagowane na festiwalu Filmów Komedio- wych. nazwa odwołuje się do filmowego miejsca pochodzenia rodzin Kargulów i Pawlaków – bohaterów trylogii Sylwestra Chęcińskiego. Jednak przepis jest jak najbardziej prawdziwy i rzeczywiście pochodzi z okolic

Tarnopola. W wersji bez mięsa i skwarek serwowane jako danie wigilijne.

Trzecie danie to próba odwołania się do staropolskiej tradycji i zaadaptowania jej do naszej rzeczywistości. Udziec sarni po przemkowsku to przepis pochodzący z publikacji „Kuchnia Lasów

i Borów Dolnego Śląska”, pod redakcją Jana Akielaszka. Autor również odwołuje się do kresowej tradycji... którą po raz pierwszy świadomie przeżył w Otyniu, koło Nowej Soli... a przepisy zebrał „w wielu leśniczówkach Dolnego Śląska” (ze wstępu str.15). **Rafał Ciućka**



Śląskie niebo

Składniki:

- 250 g suszonych owoców (śliwki bez pestek, morele, jabłka)
- 800 g mięsa peklowanego lub wędzonego (można użyć wędzoną polędwicę)
- 2 łyżki masła
- 1 kopiaasta łyżka mąki
- 1 łyżka soku z cytryny
- sól, cukier, pieprz

Sposób przyrządzenia:

Owoce zalać 0,5 litrem wody i odstawić na całą noc.

Do mięsa włożyć około dwóch litrów (aby mięso było całe zakryte) i gotować około 1 godziny, po czym dodać namoczone suszone owoce (wraz z płynem po namoczeniu) i całość gotować razem do miękkości mięsa.

Wszystko odcedzić zostawiając wywar.

Z masła i mąki zrobić zasmażkę rozprowadzoną wywarem z gotowania, po czym dodać odcedzone owoce.

Całość doprawić cukrem i sokiem z cytryny.

Mięso pokroić na plastry i polać sosem.

(Zamiast zasmażki można potrawę zagęścić powidłami śliwkowymi).

Źródło: Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Lista produktów tradycyjnych, www.minrol.gov.pl

Czarne gołąbki po krużewnicku

Składniki:

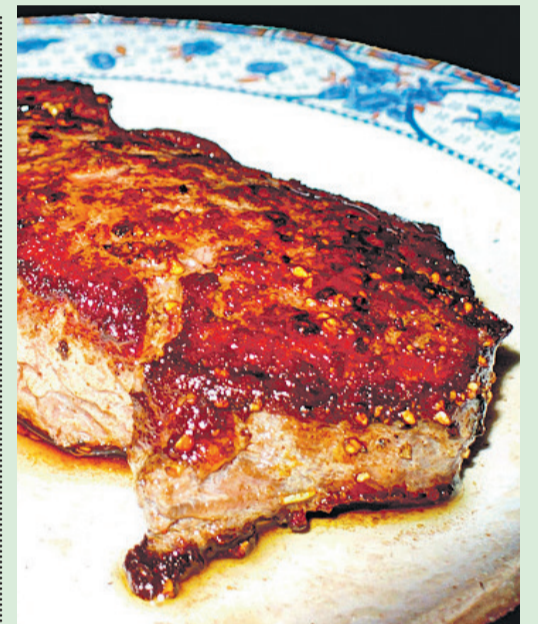
- kapusta biała
- kasza gryczana
- ziemniaki gotowane
- jajko
- czosnek
- cebula
- mięso wieprzowe
- boczek
- sól, pieprz

Sposób przyrządzenia:

Przysmażyć kaszę na patelni. Dodajemy tłuszcz i sól, po czym zalewamy wodą w proporcji 1 l na 1 kg kaszy. Następnie przygotowujemy farsz: mielimy mięso, smażymy cebulę, gotujemy i rozdrabniamy ziemniaki. Ze wszystkich składników farszu formujemy jednolitą masę.

Parzymy osoloną wrzątkiem główki kapusty i wycinamy z nich twarde części liści. Farsz zawijamy w liście kapusty i formujemy z nich podłużne, regularne kształty. Tak ukształtowane gołąbki wkładamy do garnka, na dnie którego znajdują się liście kapusty. Całość zagotowujemy i przekładamy do piekarnika.

Źródło: Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Lista produktów tradycyjnych, www.minrol.gov.pl



Udziec sarni po przemkowsku

Składniki:

- 1/2 udźca z sarny
- 1 litr maślanki
- pieprz
- 8 jagód jałowca,
- 5 ząbków czosnku,
- 3 dag masła,
- 3 łyżki oleju,
- 4 łyżki śmietany

Sposób przyrządzenia:

Udziec marynować w maślanke 2 dni. Wyjąć, osuszyć, obrać z błon, natrzeć pieprzem i rozgniecionym jałowcem. Mięso wyluzować, naszpikować czosnkiem. Obsmażyć na maśle i oleju. Polać kilkoma łyżkami tłuszczu i piec 15 minut w 195 stopniach C. Posmarować śmietaną. Resztę śmietany wlać do sosu. Mięso piec przez 30 minut, często polewając. Do sosu dodać pokruszony chleb razowy, wino, sok z cytryny, ekstrakt z dziczyzny i pastę pomidorową. Gotować mieszając. Przyprawić do smaku. Podawać z kluskami.

Źródło: "Kuchnia Borów i lasów Dolnego Śląska", Jan Akielaszek, Oficyna Wydawnicza "W Kolorach Tęczy", Wrocław 2012

Artystyczne warsztaty w Chocianowskim Domu Kultury.

Cuda się robiło

Warsztaty ceramiczne, to zajęcie dla wybranych, a jednak na przedświąteczne lepienie gliny zjawiało się niespodziewanie dużo chętnych.



Figurki aniołów, ozdoby i naczynia – spod rąk amatorskich twórców wychodziły prawdziwe cuda...

Miseczka mała, ale za to własnoręcznie wykonana.



Zaskakujący efekt wypalenia gliny. Takie misy szkoda wypełniać owocami...

- Liczyliśmy na obecność piętnastu osób, a przyszło dwa razy więcej – przyznała dyrektor CHOK-u Krystyna Kozolub.

- Glina po prostu to do siebie ma... Jest bardzo wdzięcznym materiałem – stwierdziła Małgorzata Sommerfeld-Lasko. Czytelniczki „Kuriera” znają ją z łam tego pisma, ale tak naprawdę z zawodu i z pasji zajmuje się tworzeniem unikatowych

dzieł ceramicznych. Chętnie też swoją wiedzę dzieli się z innymi – tak jak ostatnio w Chocianowie. Na trzydniowe warsztaty pn. „Wigilijne Ceramiki” przyszły mamy ze swoimi laturoślami.

- To wspaniały sposób, żeby oderwać się od wiru codziennych zdarzeń i zaznać spokoju – powiedziała jedna z uczestniczek – Praca w glinie tak wciąga, że zapomina

się o wszystkim, a czas płynie jako inaczej...

- Tak ciekawych i profesjonalnych zajęć nie było u nas od dawna – powiedziała szefowa ośrodka. – Nowością było to, że uczestnicy mogli zobaczyć swoje prace po tym, jak zostały wypalone w piecu. Byliśmy pod wrażeniem.

Dzieci uczyły się niełatwej sztuki ceramicznej przez zabawę, dorośli nato-



miast w skupieniu koncentrowali się na tworzeniu wymarzonych kształtów.

Powstałe dzieła – figurki, misy i ceramiczne ozdoby - na początku grudnia moż-

na było zobaczyć w CHOK-u na specjalnej wystawie. W ośrodku, jak usłyszeliśmy, już myślą o tym, żeby podobne zajęcia zorganizować ponownie. (mb)

Fot. Archiwum Kuriera

KGHM

Przedświąteczna pomoc ludzi dobrej woli.

Wsparcie z centrali

Ponad 700 tysięcy wolontariuszy przygotowało w tym roku prezenty w ramach Szlachetnej Paczki. Byli wśród nich także pracownicy miedzianej spółki.

- Tyle osób włączyło się do pomocy, że sam już straciłem rachubę – przyznał koordynator wolontariatu w KGHM Bogusław Godlewski. – Po prostu jedni poinformowali o udzielonej pomocy, inni nie. Na pewno kilkadziesiąt paczek powędrowało do potrzebujących.

Darczyńcy mogli liczyć na pomoc firmy, choćby w niebagatelnej sprawie transportu paczki. Przydała się, gdy trzeba było zawieźć do rodziny na drugim końcu Polski np. lodówkę..

Szlachetna Paczka, to niejedyna przedświąteczna akcja wolontariuszy z KGHM. W lubińskiej Centrali firmy zaplanowano między innymi kiermasz prac świątecznych podopiecznych domu dziecka w Wilkowie (dochód wesprze działalność tej placówki) oraz „Słodką Akcję”, w której pracownicy sami upieką ciasta i sami je kupią. Tak zebrane pieniądze będą przeznaczone na pomoc dla chorej na białaczkę 4,5-letniej Ali.

(mb)



Fot. Archiwum KGHM

POLKOWICE

Ponad setka młodych adeptów sztuki recytatorskiej walczyła o laury Powiatowego Konkursu Recytatorskiego „Srebrna Muza”. Grand Prix przypadło Hubertowi Toporyńskiemu ze Szkoły Podstawowej w Rzeczycy.

Ależ oni pięknie recytowali

Srebrna Muza jest konkursem, który ma swoją renomę. Już po raz 19. recytatorzy prezentowali się na scenie. W tym roku oceną poszczególnych prezentacji zajęli się aktorzy Teatru Lubuskiego w Zielonej Górze – Wojciech Brawer oraz Joanna Koc.

Przez dwa dni wysłuchali grubo ponad setki młodych artystów w kategoriach wiekowych – klasy 0-I, II-III, IV-VI oraz gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne.

– Każdy z uczestników trzech pierwszych kategorii musiał wyrecytować jeden z wybranych wierszy autorstwa polskiego poety. Z kolei uczniowie gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych mieli za zadanie zaprezentować dowolny utwór Haliny Poświatowskiej. Jesteśmy pod wrażeniem poziomu prezentowanego przez uczestników konkursu. Z roku na rok jest wyższy. Uczestnicy są coraz bardziej wrażliwi, potrafią wspaniale wczuć się w rolę. Wskazanie zwycięzców w poszczególnych kategoriach było dla nas trudnym wyzwaniem – mówi Wojciech Brawer.

W najmłodszej z kategorii wiekowych zwyciężył Hubert Toporyński, którego do konkursu przygotowywała Justyna Kazimierowicz. Drugie miejsce zajęła Paulina Siedlak, a trzecie Hanna Wodzisławska. Jury przyznało także wyróżnienie – przypadło ono w udziale Irminie Hanuli. W kategorii uczniów klas II-III pierwsze miejsce zajęła Milena Tkaczyk (opiekun artystyczny: Regina Szot), drugie – Hanna Kałużka, a trzecie – Filip Klita. Wyróżnienie otrzymała Karolina Wrona. W kategorii uczniów klas IV-VI zwyciężył Konrad Wójcik z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Radwani-



Julia Macioszczyk zwyciężyła w kategorii szkół gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych.

cach (opiekun artystyczny: Dorota Kotapska). Drugie miejsce jurorzy przyznali Weronice Widuch, a trzecie zajęł Nikodem Bogoń. Przyznano także wyróżnienie – otrzymał je Dominik Starak.

W kategorii szkół gimnazjalnych oraz ponadgimna-

zjalnych zwyciężyła Julia Macioszczyk z Gimnazjum Nr 2 (opiekun artystyczny: Magdalena Beller). Drugie miejsce zajęła Katarzyna Pietruszewska, a trzecie Weronika Laszczyńska. Wyróżnienie przyznano natomiast Damianowi Kłowski.

Konrad Kaptur

GAWORZYCE

Kolędy na medal.

Powiatowe kolędowanie w Gaworzycach

Już po raz 13 mogliśmy posłuchać najpiękniejszych polskich kolęd w wykonaniu uczniów z terenu powiatu polkowickiego.

W przeglądzie uczestniczyło 40 wykonawców, którzy rywalizowali w dwóch kategoriach głównych: soliści i zespoły kameralne. Wśród solistów najlepiej zaśpiewały: Aleksandra Grzebień, Julia Lisowska i Angelika Maszczak, a wśród zespołów zwyciężyli: Wiolinki, Stars i Alioso. Natomiast zespół Flexible za swoją kolędę otrzymał nagrodę Grand Prix. Laureatów nagrodzono pucharami i dyplomami, a każdy uczestnik za odwagę i piękne wykonanie kolędy otrzymał drobny upominek świąteczny.

Wszystkim laureatom oraz uczestnikom konkursu serdecznie gratulujemy i życzymy wesołych Świąt!

Laureaci Powiatowego Przeglądu Kolęd:

Soliści:

Klasy I-III

I miejsce: Aleksandra Grzebień z SP w Chocianowie

II miejsce: Laura Kamińska z SP w Grębolicach

III miejsce: Maja Rygiel z SP w Gaworzycach

Klasy IV-VI

I miejsce: Julia Lisowska z SP w Grębolicach

II miejsce: Aleksandra Korta z SP w Trzebnicach

III miejsce: Klaudia Banasiak z SP nr 1 w Przemkowie

Gimnazjum

I miejsce: Angelika Maszczak z ZS w Przemkowie

II miejsce: Zuzanna Konkur z Gimnazjum nr 1 w Polkowicach

III miejsce: Ada Kowalska z Gimnazjum w Chocianowie

Zespoły kameralne:

Klasy I-III

I miejsce: zespół Wiolinki z SP w Chocianowie

II miejsce: zespół Gwiazdeczki z SP w Gaworzycach

III miejsce: zespół wokalny z SP w Grębolicach

Klasy IV-VI

Grand Prix dla zespołu Flexible z SP w Radwanicach

I miejsce: zespół STARS z SP w Gaworzycach

II miejsce: zespół wokalny z SP nr 3 w Polkowicach

III miejsce: zespół wokalny z SP nr 2 w Polkowicach

Gimnazjum

I miejsce: zespół Alioso z Gimnazjum nr 2 w Polkowicach

II miejsce: zespół wokalny z ZS w Przemkowie

III miejsce: zespół Tak Takt z Gimnazjum w Gaworzycach



Wszystkim Mieszkańcom
Powiatu Polkowickiego
pogodnych i rodzinnych świąt
Bożego Narodzenia
życzą

Przewodniczący Rady Powiatu

Krzysztof Nester

Starosta Polkowicki

Marek Tramś



EKO INFORMATOR

Gospodarowanie odpadami komunalnymi w nieruchomościach niezamieszkałych.

Zmiany na rękę firmom

Jeszcze jedna usługa dodatkowa, inne przeliczniki ilości odpadów i możliwość częstszego odbioru odpadów – firmy i instytucje publiczne domagają się ułatwień w gospodarowaniu odpadami komunalnymi na swoim terenie. Zgromadzenie ZGZM przychyliło się do wielu złożonych wniosków.

Konsultacje i spotkania z przedstawicielami nieruchomości niezamieszkałych trwały przez ostatnie dwa miesiące. Przypomnijmy, że do końca listopada firmy i instytucje publiczne, działające na terenie Związku, miały złożyć deklarację o wysokości opłaty za odpady. Większość z nich wywiązała się z tego obowiązku, wnioskując jednocześnie o zmiany, które uprościły im rozliczanie albo ułatwią gospodarowanie odpadami.

Jeden z wniosków dotyczył kwestii ilości osób, objętych opłatą. Według ustawy wysokość opłaty zależy od ilości zatrudnionych na etat pracowników.

– Pracodawcy pytali nas, co z osobami, przebywającymi na przykład na miesięcznych urlopach albo na zwolnieniach lekarskich. Biorąc pod uwagę ich zastrzeżenia uznaliśmy za zasadne, by w deklaracjach umożliwić podanie średniej ilości pracowników przebywających na danej nieruchomości w ciągu roku – powiedział przewodniczący zarządu Związku Emilian Stańczyszyn.

Średniorocznie ma być też obliczana ilość dzieci, przebywających w placówkach oświatowych.

Nowy system na pewno zmieni zasady, na jakich firmy czy jednostki publiczne gospodarują swoimi odpadami komunalnymi. Zmieniając nasze przepisy staramy się, by prawo lokalne było bardziej przyjazne dla przedsiębiorców – powiedział szef ZGZM Emilian Stańczyszyn (na zdjęciu z prawej; obok - Krzysztof Leszczyński, przewodniczący Zgromadzenia).



Fot. Archiwum ZGZM

Na ostatnim w tym roku posiedzeniu członkowie Zgromadzenia przychylnie ocenili również inne wnioski przedsiębiorców i instytucji. Dopuszczono m.in. możliwość używania pojemników o pojemności 10, 12 i 20 m

sześc., a także prasokontenerów o poj. 10 m sześć. Zaproponowano również, by zmniejszyć minimalne pojemności wytwarzanych odpadów przez wychowanków przedszkoli, szkół i żłobków – co bezpośrednio wpłynie na ilość używanych pojemników, a tym samym na wysokość opłaty śmieciowej. W razie konieczności, odbiór odpadów zmieszanych będzie mógł się odbywać częściej niż raz na tydzień. ZGZM rozpatruje również możliwość wprowadzenia nowej usługi dodatkowej dla wszystkich właścicieli nieruchomości: mycie i dezynfekcję pojemników na odpady.

Zgromadzenie Związku podjęło również decyzję, by z systemu wykluczyć nieruchomości, zajmowane przez jednostki ochotniczych straży pożarnych.

Przypomnijmy, że zasady gospodarowania odpadami komunalnymi na terenie nieruchomości niezamieszkałych mają wejść w życie od 1 lutego 2016 r. Żeby opisane wyżej decyzje znalazły się w przepisach, Zgromadzenie Związku musi wpisać je w istniejące już uchwały. – Dlatego następne posiedzenie zwołujemy na 5 stycznia – poinformował przewodniczący Zgromadzenia Krzysztof Leszczyński.

Rusza wymiana pojemników na plastik i metal.

Pożegnanie z „kraciakami”

Nowe pojemniki pojawią się w czterech gminach na początku przyszłego roku.

Najwięcej – bo aż 320 sztuk – będzie tzw. dzwonów, czyli pojemników, do których mieszkańcy wrzucają odpady wielomateriałowe, plastik i metal. Zastąpią one stare, wysłużone pojemniki siat-

kowe – pozostałość po czasach selektywnej zbiórki sprzed wejścia w życie nowego systemu.

Przetarg na zakup i dostawę nowych pojemników w Biurze Związku już rozstrzygnięto. Usługę – za kwotę 382 tys. 461 zł – wykona firma z Krosna Odrzańskiego. Lada dzień rozpoczną się procedury, związane z transportem

dzwonów w konkretne miejsca. 60 pojemników stanie w gminie Chocianów, 40 – w gminie Gaworzycze, 49 w Pęcławiu, a najwięcej, bo aż 162 na terenie gminy Przemków. Kilkanaście nowych dzwonów – w tym na papier i szkło – Związek postawi w nowych Osiedlowych PSZOK-ach w Potoczku, Manowie i Jerzmanowej.



Zużyte siatkowe pojemniki znikną z krajobrazu naszych gmin.

Fot. Archiwum ZGZM

Po zbiórce odpadów wielkogabarytowych.

Ostatnia taka wystawka

Przedsięwzięta akcja zbierania niepotrzebnych mieszkańcom przedmiotów zakończyła się. Tym razem zebrano mniej, a po akcji została... hałda niewysegregowanych odpadów.

Zużytych albo zepsutych przedmiotów, które mają nietypowe rozmiary, znajdujemy w swoich domach coraz mniej. Świadczą o tym prowadzone od kilku lat zbiórki. Podczas listopadowej akcji zebrano w sumie blisko 148,5 tony. Nie były to jednak wyłącznie odpady wielkogabarytowe.

– Niestety, wielu mieszkańców skorzystało z tej zbiórki, by w ogóle pozbyć się śmieci, które akurat mieli w domu czy mieszkaniu – przyznała Dagmara Dobro-

Śnioszek, dyrektor działu gospodarki odpadami w ZGZM. – W dniu zbiórki przy Osiedlowych PSZOK-ach pracownicy firmy wywozowej zastawali często stopy materiałów rozbiórkowych, a co gorsza – również worki z odpadami zmieszany.

Rzeczy zebrano, jednak trudno mówić o tym, by były to wysegregowane wielkie gabaryty – takie, które można by umieścić w odpowiednich kontenerach, znajdujących się w Centralnym PSZOK-u, a na-

stępnie zawieźć firmie, zajmującej się odzyskaniem surowców. Efektem ostatniej zbiórki jest bowiem hałda śmieci, którą dopiero trzeba będzie uporządkować.

– W tej sytuacji decyzja, by zbiórka odpadów wielkogabarytowych odbywała się w innej formule, wydaje się tym bardziej słusza – powiedziała dyrektor.

Przypomnijmy, że od przyszłego roku wystawkę zastąpi zbiórka mobilna, czyli Gratowóz.

Gratowóz odbierze

To nowość w naszym systemie odpadowym. Gratowóz zajdzie pod Osiedlowy PSZOK raz w roku, w sobotę – zgodnie z ustalonym i podanym do publicznej wiadomości harmonogramem. Odbierze od mieszkańców tylko odpady o dużych lub nietypowych rozmiarach oraz sprzęt RTV i AGD. Każde gospodarstwo domowe może tą drogą pozbyć się również opon – ale w ilości ograniczonej do dwóch sztuk.



Decyzja była jednomyślna: ZGZM pomoże pogorzelncom.

100 tysięcy jeszcze w tym roku



Pożar domu w Buczynie.

II

Dwa pożary w jednym miesiącu i w jednej gminie. Spalił się dom w Sieroszowicach i budynek wielorodzinny w Buczynie. Bez dachu nad głową zostało 11 rodzin. Akcje pomocowe – urzędowe i ludzi dobrego serca – ruszyły niemal natychmiast. Wójt Radwanic zwrócił się o wsparcie finansowe także do władz Związku Gmin Zagłębia Miedziowego.

– Dom w Buczynie nie ma dachu, jedno mieszkanie jest całkowicie spalone, pozostałe zalane – mówił Paweł Piwko. – Jeśli uda się zebrać odpowiednią kwotę, to mam nadzieję, że wiosną rodziny znów się do niego wprowadzą.

Członkowie Zgromadzenia ZGZM przychyliłi się do tej prośby jednomyślnie. Gmina otrzyma w sumie 100 tys. zł z przeznaczeniem na pomoc dla pogorzelncom, w tym również dla poszkodowanych z Sieroszowic, którym ogień strawił nowo zaadoptowane poddasze i dach, a spaleni lub zalaniu uległa też część majątku.

Podobnego wsparcia ZGZM udzielił w tym roku już czterokrotnie, przeznaczając po 20 tys. zł pogorzelncom z Przemkowa, Jerzmanowej, Sieroszowic i Żelaznego Mostu.

Elektroodpady po nowemu.

Pralka jak auto?

W gospodarce odpadowej czeka nas kolejna rewolucja – tym razem dotyczy postępowania ze użytym sprzętem elektrycznym i elektronicznym.

Podpisana niedawno przez prezydenta nowa ustawa o elektroodpadach nakłada obowiązki zarówno na producentów, przetwórców, jak i użytkowników sprzętu EE. Takie urządzenia znajdują się przecież w każdym domu, warto więc znać przepisy, bo za ich nieprzestrzeganie grożą bardzo wysokie kary.

Co już powinniśmy wiedzieć? Że zepsuty lub zużyty sprzęt EE to odpad niebezpieczny – może zawierać szkodliwe substancje: rtęć, kadm, związki bromu, freon, azbest, PCB (polichlorowane bifenylo). I dlatego amatorski demontaż urządzeń EE – poza wyspecjalizowanym zakładem przetwarzania – jest nielegalny. Takiego zdemontowanego sprzętu nie będą mogły też przyjmować tzw. skupy złomu. Zdekompletowane urządzenia lub ich części od 1 stycznia 2016 r. mogą zbierać wyłącznie 3 podmioty: zakłady przetwarzania, punkt selektywnego zbierania odpadów komunalnych oraz firma, która zajmuje się odbiorem odpadów od właścicieli nieruchomości.

Gdzie oddamy bezpłatnie zużyty sprzęt EE? W sklepie, gdy kupujemy nowe urządzenie tego samego typu. Jeśli sprzedawca dostarczy nam nowy sprzęt do domu, to będzie też musiał od nas nieodpłatnie odebrać „stary”. Obowiązek odebrania np. starej lodówki będą mieli również sprzedawcy internetowi.

Elektrośmieci można też oddać w punktach serwisowych, zajmujących się naprawą zepsutych urządzeń – ale tylko wówczas, gdy koszt serwisu jest wyższy niż cena kupna nowego sprzętu, lub gdy naprawa jest bezskuteczna. Uwaga! Serwisant może odmówić przyjęcia, jeśli uzna, że klient przyniósł sprzęt z zamiarem pozbycia się go, a nie naprawy, a także wówczas, gdy stare urządzenie stanowi zagrożenie dla zdrowia lub życia pracowników serwisu.

Ustawa przewiduje 45 różnego rodzaju administracyjnych kar pieniężnych. Najniższa wynosi 5000 zł, a najwyższa... milion.



Fot. Archiwum ZGZM/FotoIta

Za wyrzucenie elektroodpadów do śmietnika można zapłacić nawet 5 tys. zł kary.

W dużym sklepie, w którym sprzęt EE sprzedaje się na powierzchni ponad 400 m kw., bezpłatnie będzie można oddać także małe urządzenia (ich rozmiar z żadnej ze stron nie może przekraczać 25 cm). W tym wypadku nie musimy kupować nowego.

Gospodarka odpadami w Europie.

W obiegu zamkniętym

My uczyliśmy się prawidłowej segregacji, tymczasem według europejskich standardów powinniśmy już myśleć o tym, żeby odpadów prawie w ogóle nie było.



Fot. Archiwum ZGZM

- *Nowoczesna gospodarka odpadami to zapobieganie ich powstawaniu – stwierdzili uczestnicy międzynarodowego seminarium „Nasze zasoby są policzone”, które odbyło się w październiku w Poznaniu w ramach kongresu Envicon. Wśród postulatów, wyartykułowanych przez uczestników seminarium znalazła się też uwaga o konieczności zmian w polskich przepisach, bo w tej chwili słabo wspierają model gospodarki o zamkniętym obiegu.*

na z przygotowaniem odpadów do ponownego użycia, naprawianiu zużytych sprzętów, usługami czy recyklingiem. Jest to pierwsza tego typu prognoza, sporządzana dla polskiej gospodarki.

- Dla Polski oznaczałoby to ponad 370 milionów złotych oszczędności oraz 124 tysiące nowych miejsc pracy. Co ważne, te miejsca pracy byłyby lokalne i długoterminowe – skomentował Piotr Barczak z Europejskiego Biura Ochrony Środowiska.

Wymagania

Kluczową kwestią w gospodarce o obiegu zamkniętym jest sposób, w jaki wykorzystuje się odpady – źródło wielu surowców i materiałów, które można prze-

tworzyć i ponownie wykorzystać. Nowe propozycje w obszarze odpadów – a razem obowiązki – znalazły się w przyjętym 2 grudnia br. przez Komisję Europejską pakiecie, dotyczącym gospodarki o obiegu zamkniętym. W dokumencie zapisano, że do 2030 r. na składowiska ma trafiać nie więcej niż 10% odpadów.

W ciągu 14 najbliższych lat o połowę ma się zmniejszyć ilość odpadów spożywczych, jeśli zaś chodzi o recykling, to odpady opakowaniowe trzeba będzie przetworzyć w 75%, a odpady komunalne w 65%. Według danych z 2013 r. w Polsce składowano 63%, a recyklingowi poddano 16% odpadów komunalnych.

Czy w ogóle możliwa jest taka sytuacja, w której z wykorzystanych przedmiotów, opakowań, żywności nie pozostawały żadne odpady? Jak najbardziej. Termin „zero waste” (zero odpadów) od lat funkcjonuje w języku i myśleniu o gospodarce XXI wieku. Bo tak naprawdę chodzi o to, żeby właśnie cała gospodarka – przemysł, produkcję wody, energii – tak przemodelować, by środowisko i zasoby Ziemi jak najmniej na nim ucierpiały. Pobieranie tych zasobów i ich przetwarzanie ma być obiegiem zamkniętym: to co zabierzemy do wytworzenia – to wraca do ponownej produkcji.

Jeśli więc wydobywamy i używamy jakiegoś surowca, to przygotowując je do produkcji musimy pomyśleć o łatwym demontażu produktu i jego ponownym użyciu, o unowocześnieniu komponentów, o użyciu np. odzyskanych plastików w wytwarzanych produktach. Producent powinien też zagwarantować dłuższą żywotność produktu i możliwość jego naprawy.

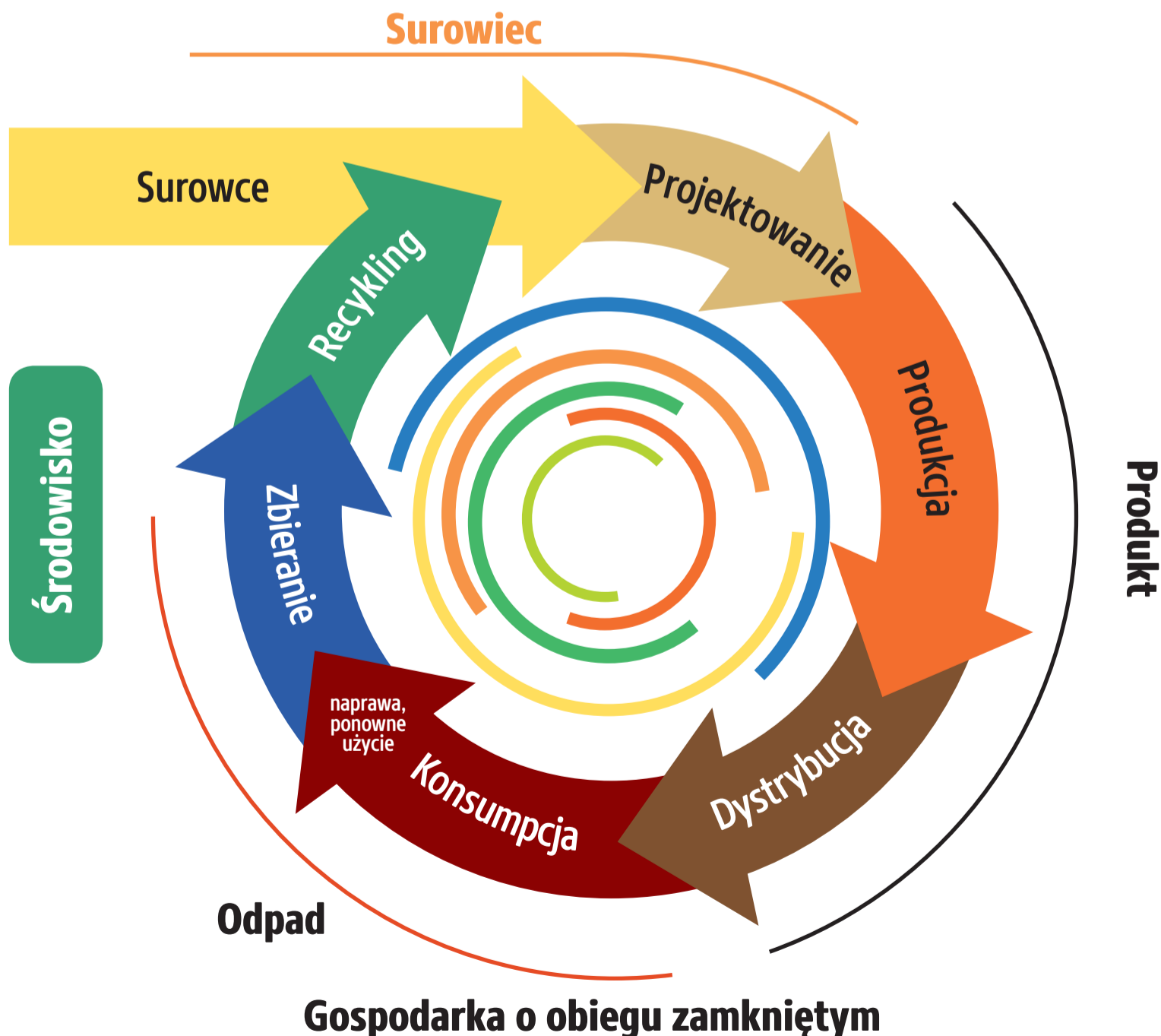
W tym modelu recykling oznacza też przygotowanie w zakresie ponownego użycia tekstyliów, mebli, zapobieganie powstawania odpadów żywnościowych, a także podatki i obostrzenia dotyczące spalania odpadów.

Jakie korzyści

Mniejsze zużycie wody oraz topniejących surowców naturalnych, a także ograniczenie zużycia energii to nie jedyne korzyści, jakie gospodarce europejskiej ma dać gospodarka o obiegu zamkniętym. Obliczono, że

w tym modelu do 2030 r. od 146 do 244 mln ton zmniejszy się emisja gazów cieplarnianych, 72 mld euro wyniosą oszczędności w kosztach zarządzania odpadami. Odpady w zamkniętym cyklu to także setki tysięcy dodatkowych miejsc pracy.

- W krajach takich jak Polska, Niemcy i Włochy pozwoliłoby to stworzyć co najmniej 270 tys. nowych miejsc pracy – stwierdził znany londyński think tank Green Alliance w raporcie, opublikowanym 1 grudnia br. Byłaby to praca związa-



Konkurs

Jaki tytuł dla odpadowej gazetki?



Konkursowe jury - w osobach doradcy ds. promocji Morostawy Bożyńskiej (z lewej) oraz dyrektora działu gospodarki odpadami Dagmary Dobroć-Śnioszek - podczas pracy.

Minął termin nadsyłania propozycji na tytuł publikacji edukacyjno-informacyjnej ZGZM. Zgodnie z regulaminem, tytuł miał nawiązywać do tematyki gazetki, która w formacie czterech stron będzie się ukazywać w przyszłym roku. Na zwycięzcę czeka 400 zł nagrody.

Każdy z uczestników mógł podać jedną propozycję – w przeciwnym razie zgłoszenia nie zakwalifikowano do dalszej oceny. Komisja konkursowa właśnie z tego powodu odrzuciła trzy zgłoszenia.

W sumie otrzymaliśmy mailem 36 propozycji tytułów. Były wśród nich tytuły jednowyrazowe: np. „Ekokubetek”, „Śmieciowe”, „Czyścioszek”, „Błysk”, „Segregatorek”, „Pozamiatane”; były hasła jak „Bądź eko”, „Sortuj odpady”, „Segregujmy śmieci”, „Atmosfera Ziemia Świat”, a tak-

że dłuższe zdania: „O problemie śmieciowym w zagłębiu miedziowym”, „Nasze środowisko ponad wszystko”, „Przejmij kontrolę nad odpadami”.

Autorom wszystkich nadesłanych propozycji serdecznie dziękujemy za zaangażowanie i udział w naszym konkursie. Prace napływały dosłownie do ostatniej chwili – ostatni mail „wpadł” do skrzynki odbiorczej o godz. 23.06! Cieszymy się, że nasz konkurs zmotywował do działania również nauczycieli. Tak przynajmniej było w Szkole Podstawowej w Parchowie, z której pani Dorota Szmidt przysłała w jednym liście propozycje kilku uczniów z różnych klas.

Komisja konkursowa, po długich obradach, wybrała zwycięski tytuł. Będziemy „Eko-Logiczni”!

Pod naszym patronatem

Recykling na wybiegu



Wojownicy, rycerze, królowie, nimfy i... Lord Vader. Przedszkolaki Wietszyc zaprezentowały już przedkarnawałowy pokaz mody. Kreacje wykonano z... surowców wtórnych. W taki sposób przedszkole przygotowuje wychowanków do segregacji odpadów.
- Nauka przez zabawę i praktykę. Lepszego sposobu nie ma – powiedziała dyrektor placówki Lidia Bolechowska.



Każdy strój opatrzone opisem z wyszczególnieniem wszystkich użytych materiałów. Rodzicom i rodzeństwu maluchów – bo to głównie oni byli wykonawcami kreacji – pomysłów nie brakowało!



- Jestem pod ogromnym wrażeniem inwencji rodziców i dzieci – przyznał wójt gminy Pęćław Artur Jurkowski. Na zdjęciu jako juror wręcza nagrodę jednemu z małych modeli.



Jak widać, pięknie można wyglądać i w rolkach papieru, gazetach, wytłaczankach po jajkach, plastikowych widelcach, butelkach, korkach i płytach CD.

Fot. Archiwum Przedszkola w Wietszycach

Akcja gminy Polkowice

Dziki wysypisko? Zrób zdjęcie

„Tropiciel odpadów” – taką nazwę nosi prowadzona przez gminę Polkowice akcja, związana z lokalizacją dzikich wysypisk.

Na uczestników tej akcji czeka nie lada zadanie: nielegalne wysypisko trzeba osobiście wytropić, sfotografować i zlokalizować w taki sposób, żeby później odpowiednie służby mogły trafić na miejsce i je usunąć. A że szukać można nie tylko w rowach, ale i w lasach – akcję skierowano do rodzin – miłośników czystej przyrody. Magistrat czeka na zgłoszenia do 18 grudnia, finał zaplanowano w przeddzień wigilii. Niespodzianki już czekają na tropicieli.

POLKOWICE

Starostwo Powiatowe w Polkowicach w wyniku pozytywnej oceny dokonanej w listopadzie 2015 roku przez zewnętrznych audytorów otrzymało certyfikat Wspólnej Metody Oceny – CAF (Poświadczenie Skutecznego Użytkownika CAF).

Starostwo z Certyfikatem CAF

– Okazało się, że samoocena CAF jest ciekawym, niestresującym sposobem identyfikacji problemów w funkcjonowaniu starostwa i obsługi jego klientów oraz wychodzenia naprzeciw wyzwaniom, które wciąż się przed nami pojawiają – podkreśla Marek Tramś, starosta polkowicki.

Wspólna Metoda Oceny (Common Assessment Framework – CAF) jest narzędziem zarządzania jakością opartą na założeniu, że doskonałe wyniki organizacji osiągane są poprzez przywództwo ukierunkowane na strategię i planowanie, pracowników, partnerstwo, zasoby i procesy. W pierwszym etapie pracownicy urzędu podczas warsztatów samooceny i pracy w podzespołach dokonali oceny starostwa według dziewięciu kryteriów metody CAF. Następnie na podstawie oceny punktowej i dokonanej analizy mocnych i słabych stron instytucji

powstał plan doskonalenia, którego realizacja trwa od maja 2015 r. W ramach drugiego etapu starostwo wzięło udział w procesie poświadczania jakości zastosowania metody CAF, czego efektem jest otrzymanie certyfikatu, który zachowuje ważność przez 2 lata od daty przyznania.

– To dzięki CAF wiadomo, gdzie leżą najprostsze rezerwy naszej instytucji i jak po nie sięgnąć, często bez ponoszenia istotnych kosztów – zauważa starosta polkowicki.

Otrzymanie certyfikatu CAF jest m.in. potwierdzeniem nastawienia sta-

rostwa na proces ciągłego doskonalenia się. Proces Poświadczenia Jakości Zastosowania CAF realizowany jest przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji w ramach projektu „Systemowe wsparcie procesów zarządzania w JST”. Projekt sfinansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Wśród 35 urzędów jednostek samorządowych, które przeszły pozytywną weryfikację i uzyskały certyfikat w 2015r., są tylko cztery powiaty – w tym polkowicki.

Konrad Kaptur



Fot. Archiwum Starostwa Powiatowego w Polkowicach

POLKOWICE

Drewniana choinka Mikołaja Kakuzki, makaronowy lampion Agaty Maceluch oraz drewniany renifer Mateusza Kazimierczyka – to prace, które zwyciężyły w konkursie powiatowym na „Ekologiczną Ozdobę Świąteczną”.

Ekologiczna ozdoba świąteczna



Fot. Archiwum Starostwa Powiatowego w Polkowicach

Wśród 50 prac, które napłynęły do starostwa, znalazły się takie ozdoby jak np. choinka z plastikowych łyżeczek czy śnieżynka z płyty CD.

Wszystkie te niezwykle i piękne ozdoby świąteczne zostały wykonane przez małych, wyjątkowych artystów z klas 4-6 szkół podstawowych z terenu powiatu.

Dawniej najważniejszymi ozdobami na choince były jabłka i orzechy. Potem stopniowo dochodziły kolejne ozdoby wyko-

nywane z szyszek, bibułki, słomy, ziaren zbóż czy kolorowego papieru.

Dziś na choince można znaleźć nie tylko bombki, ale również łańcuchy, cukierki czy ozdoby wykonywane własnoręcznie. To właśnie ozdoby tworzone w rodzinnym gronie dają najwięcej radości, a wspólnie spędzony czas sprawia,

że Święta Bożego Narodzenia stają się jeszcze bardziej magiczne.

Na zwycięzców czekają tablety ufundowane przez starostę polkowickiego.

Wszystkie prace można oglądać przez okres świąteczny w holu starostwa – serdecznie zapraszamy!

KoK

????????????

Na święta wiadukt będzie gotowy

Realizowana przez Przedsiębiorstwo Wielobranżowe BANIMEX z Będzina przebudowa wiaduku na drodze powiatowej prowadzącej do Sobina dobiega końca. 23 grudnia odnowiony most zostanie oddany do użytku.

Zbudowany kilkadziesiąt lat temu wiadukt nie był dotąd remontowany. Zakres przebudowy obejmował demontaż całego ustroju nośnego, tj. płyty pomostowej wraz belkami i wykonanie nowych elementów konstrukcyjnych. Ponadto wzmocniono i odbudowano elementy podporowe. Podniesiono również klasę obciążenia mostu z 30 ton do klasy B, co oznacza, że po przebudowie po obiekcie będą mogły się poruszać pojazdy o masie 40 ton.

– Wykonano nowe elementy konstrukcyjne, warstwy izolacji, nawierzchni jezdni i chodników oraz urządzenia

zabezpieczające ruch kołowy i pieszy w postaci balustrad i barier ochronnych – mówi wicestarosta polkowicki Kamil Ciupak. Przyjęte rozwiązania projektowe uwzględniają lokalizację wiaduku na terenach wpływów górniczych, a nowoczesne technologie zapewnią jego trwałość.

Koszt inwestycji wyniósł ponad 3 mln złotych. Połowę środków powiat pozyskał z funduszy zewnętrznych, a gmina Polkowice w ramach dotacji celowej przekazała 50 tys. zł. Jest to już drugi wiadukt wyremontowany przez powiat polkowicki. **Kor**



Tuż przed Wigilią wiadukt będzie przejezdny.

Fot. Archiwum Starostwa Powiatowego w Polkowicach

„Chronię płuca – nie palę”.

Projekt na półmetku

Walka z nowotworem płuc to przede wszystkim walka z najczęstszą jego przyczyną: paleniem tytoniu.

Już blisko 2400 osób zapisało się do udziału w projekcie, którego głównym celem jest zapobieganie chorobie nowotworowej płuc w powiecie polkowickim. Wartość projektu będzie trwać do końca kwietnia 2016 r.



Fot. Archiwum PCUZ

W akcji edukacyjnej „Niepalenie jest w modzie” wzięło już udział 1443 uczniów.



– Możemy mówić o sukcesie, bo przecież dla wielu osób, gdyby ukazały się pełnoobjawowe schorzenia, szanse na zdrowie byłyby znacznie mniejsze. W przypadku raka płuc może to oznaczać szansę na życie – Mariola Kośmider, koordynator projektu.

Centrum Zdrowia Płuc
Przychodnia
w Polkowicach
Gab. 128 (I piętro)
czynny:
pon.- pt. 8.00-18.00
tel. 733 270 475
www.zdrowepluca.pczu.pl

W Polkowickim Centrum Usług Zdrowotnych podsumowano pierwsze cztery miesiące realizacji profilaktycznego projektu. A działań, które podjęto, by odpowiednio nagłośnić program, wypromować go i w efekcie zachęcić mieszkańców do udziału, było

bez liku. Dość wspomnieć o licznych spotkaniach, wydawnictwach, audycjach radiowych i telewizyjnych, plakatach i gadżetach, specjalnej stronie internetowej czy wreszcie – uruchomieniu Centrum Zdrowia Płuc i akcji „Razem rzucamy palenie”, skierowanej do tych,

którzy chcą podjąć próbę zerwania z nałogiem.

Mobilne grupy specjalistów odwiedziły już wsie w gminie Chocianów, Polkowice i Grębocice, ułatwiając w ten sposób mieszkańcom dostęp do udziału w projekcie. W ramach tych wędrujących zespołów udzielono

ponad 721 porad. Dla beneficjentów projektu najważniejsze były oczywiście wyniki badań lekarskich i diagnoza. Wśród prawie 2400 osób u ośmiu wykryto raka płuc, u jednej grzybicę płuc, u 230 osób przewlekłą obturacyjną chorobę płuc, u 12 – zaburzenia obrazu krwi. Odnotowano także 253 przypadki chorób serca i układu krążenia, dwa przypadki przepukliny, 350 innych chorób; 41 osób poddano dalszej obserwacji, a 1336 uznano jako zdrowe. Koordynator projektu Mariola Kośmider uważa, że na półmetku projektu można mówić o jego sukcesie – mimo że wykrywa się choroby.

W ramach projektu starosta powołał Radę Zdrowia. To jego organ doradczy, który zajmie się między innymi analizą zebranych danych, będzie też pracować nad dalszą promocją projektu wśród mieszkańców.

– Każdy myśli, że jemu nic się nie stanie. Lekceważenie zdrowia powoduje, że chorujemy i umieramy – powiedział prof. Jerzy Kołodziej, torakochirurg, który nad projektem pełni nadzór merytoryczny. Walka z nowotworem płuc to przede wszystkim walka z najczęstszą jego przyczyną: paleniem tytoniu. Nawet jeśli przypomina terapię szokową: widok płuc palacza może nieźle przestraszyć – nic dziwnego, że właśnie model takich płuc pokazano uczniom podczas warsztatów edukacyjnych.

– Nie chodzi o to, żeby przestraszyć, ale żeby uświadomić zagrożenia – powiedziała Dorota Pędłowska-Wojciech. – Młodzi ludzie nie myślą o konsekwencjach, o chorobach. Może skłonią je do tego nasze prelekcje.

Jedną z takich szkujących, jak usłyszeliśmy, informacji, była ta, że dym papierosowy zawiera ok. 4 000 trujących substancji...



Badania przesiewowe w mobilnym punkcie w jednej z wsi w gminie Chocianów.

Ta barbórka przeszła do historii.

Skoczyły „młode lisy”

To historyczne wydarzenie trzeba odnotować: Głogów po raz pierwszy w historii był gospodarzem centralnych obchodów górniczego święta. I wywiązał się z zadania znakomicie.



Podczas tradycyjnej akademii, która odbyła się w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury, prezes Polskiej Miedzi Herbert Wirth podziękował załodze spółki. Kilka słów poświęcił również przyszłości firmy, a konkretnie modernizacji pirometalurgii i eksploata-

cji złoża Głogów Głęboki Przemysłowy, łącząc ten temat z miastem, które gościło górników:

– To tu jest przyszłość górnictwa rud miedzi – powiedział prezes.

W trakcie uroczystości uhonorowano, zgodnie ze zwyczajem, najbardziej za-

służonych pracowników kopalń.

Po akademii starszyzna górnicza, zaproszeni goście oraz mieszkańcy przeszli do Rynku, gdzie odbył się tradycyjny skok przez skórę. Tym razem w roli Młodych Lisów wystąpili uczniowie tutejszego Zespołu Szkół. (mb)

Mieszkańcy niezwykle ciepło przywitani na ulicach Pochód Lisa Majora.



Górnicy przejęli klucze do bram miasta.

Fot. Janusz Kosmal

reklama

Relaks przed, po i w trakcie Świąt

AQUAPARK
Polkowice
Regionale Centrum Rekreacyjno-Rehabilitacyjne S.A.

Dzięki dogodnym godzinom otwarcia Aquaparku w okresie świąteczno-noworocznym, bez problemu będziemy mogli skorzystać w tym czasie z dobrodziejstw, jakie niosą ze sobą usługi oferowane przez polkowicki park wodny.

Czas oczekiwania na Święta Bożego Narodzenia, a nieco później także na Sylwestra, to jeden z najintensywniejszych



okresów w całym roku. Po długich i pracowitych przygotowaniach, które najczęściej kosztują nas wiele wysiłku i energii, zapewne każdy marzy o chwili odprężenia. Doskonałym sposobem na udany relaks i „naładowanie akumulatorów” w okresie świątecznym, poprzedzającym jednocześnie Sylwestra, jest wizyta w polkowickim parku wodnym. Zwłaszcza że hala basenowa, kręgielnia czy bilard będą otwarte zarówno w drugi dzień Świąt, Sylwestra, jak i Nowy Rok. Stwarza to idealną okazję, aby wraz z całą rodziną skorzystać w tym czasie z atrakcji, usług czy zabiegów, których w Aquaparku jest naprawdę bez liku. Dla osób ceniących sobie rekreację

w aktywnym wydaniu naturalną propozycją będzie skorzystanie z siłowni, basenu, sauny. Warto dodać, iż dzięki karnetom open, które do końca grudnia dostępne są w promocyjnych cenach, można zrobić to przy okazji jednej wizyty. Na miłośników wypoczynku wymagającego nieco mniejszego zaangażowania czeka cały wachlarz relaksujących zabiegów oferowanych przez przychodnię. Są to m.in. seanse w jaskini solnej, masaże, zabiegi wyszczuplające oraz wiele, wiele innych. Nie ma więc żadnej obawy, że nie odnajdziemy tutaj czegoś specjalnie dla siebie. Być może to właśnie chwile spędzone w Aquaparku, gdzie już przy wejściu czuje się świąteczny klimat, choć w części



zrekompensują nam mało świąteczną aurę panującą za oknami. Aby zapoznać się z pełną ofertą Aquaparku, godzinami otwarcia obiektu w okresie świątecznym czy aktualnymi promocjami, wystarczy odwiedzić stronę

internetową www.aquapark.com.pl. Później pozostaje już tylko zachęcenie rodziny i znajomych oraz wybór odpowiedniej usługi, aby w sylwestrową noc pełnym energią móc bawić się do samego rana.

Burmistrz Wiesław Wabik i prezes firmy Medsun Mariusz Lignowski podpisali akt notarialny w sprawie kupna wiatraka.

Gmina Polkowice kupiła zabytkowy wiatrak!

Gmina sprzedała wiatrak jeszcze w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku firmie Mercus. Ta z kolei odsprzedała go Medsunowi, czyli operatorowi sieci restauracji Grecos. Planów zagospodarowania „holendra” było sporo. Właściciel zdecydował, że powstanie w nim restauracja. Lata jednak mijały, a obiekt stał w niezmiennym stanie.



Przez wiele lat wiatrak niszczał. Teraz ma to się zmienić.



Burmistrz Wiesław Wabik i Mariusz Lignowski, prezes firmy Medsun, podpisali akt notarialny w sprawie kupna wiatraka.

Firma Medsun ograniczyła się jedynie do zamurowania otworów okiennych oraz ogrodzenia terenu. Niestety realia rynku okazały się brutalne i Medsun wycofał się z planów budowy restauracji.

– Z naszych kalkulacji wynika, że nie ma możliwości, aby obiekt gastronomiczny w tym miejscu zarabiał. Rachunek ekonomiczny jest nieubłagany. Staraliśmy się znaleźć partnera do realizacji

naszych planów, chcieliśmy pozyskać fundusze unijne, ale to się nie udało i obecnie rozważamy sprzedaż obiektu – mówił nam Mariusz Lignowski, który w kwietniu spotkał się z burmistrzem Wiesławem Wabikiem, rozpoczynając negocjacje mające doprowadzić do zakupu wiatraka.

Dzisiaj oficjalnie się one zakończyły.

– Wiatrak po wielu latach wrócił do Polkowic. Myślę, że to

wspaniały prezent dla polkowiczanki. Doszedłem do porozumienia z prezesem Mariuszem Lignowskim. Gmina kupiła obiekt za 250 tysięcy złotych. Negocjacje nie były trudne, bo była wola porozumienia z obu stron. Poprzedni właściciel miał ambitne plany zagospodarowania wiatraka, ale z różnych względów nie udało się ich zrealizować. Teraz obiekt przejęła gmina i chciałbym, aby to mieszkańcy zdecydowali o tym, co z nim zrobić. Zapraszam polkowiczanki do współpracy. O jej szczegółach poinformuję wkrótce – mówi burmistrz Wabik.

Polkowiczanie cieszą się z zakupu wiatraka, bo fakt, że dokonała go gmina, sprawia, że z całą pewnością zostanie on zagospodarowany w sposób, który pozwoli nam się szczycić tym jednym z niewielu zabytkowych obiektów na terenie Polkowic.

Konrad Kaptur

Jedyna taka pobudka w roku.

Górnicy – górnicza tradycja

4 grudnia nierozzerwalnie kojarzy się w Polkowicach z koncertami orkiestr górniczych. Odziani w odświętne mundury muzycy odwiedzają różne miejsca. Jednym z nich jest polkowicki urząd gminy.

Na ten moment urzędnicy czekają z niecierpliwością.

– To są zawsze bardzo miłe minikoncerty. Coś, co wyróż-

nia nasz urząd spośród innych – mówią pracownicy magistratu.

Podobnie jak od kilku już lat, tak i w tym roku muzycy z orkiestry Zakładów Górniczych Polkowice-Sierszowice zagraли najpierw w Rynku pod pomnikiem poświęconym pamięci Górników Polskiej Miedzi. Tam burmistrz Wiesław Wabik wraz ze współpracownikami oddał cześć górniczej braci, składając kwiaty oraz zapalając znicze, by uczcić pamięć tych, którzy wykonując swoją pracę odeszli na „wieczną szychę”.

Spod pomnika muzycy przeszli do sali konferencyjnej, gdzie przywitał ich burmistrz podkreślając, że wizyty muzyków górniczych to bardzo miły element tradycji, który sprawia, że 4 grudnia każdego roku jest w polkowiickim urzędzie gminy dniem wyjątkowym.

Muzycy rokrocznie przygotowują ciekawy repertuar. Tym

razem zaczęli od szlagieru „Pretty Woman”, co przypadło do gustu paniom pracującym w magistracie. Następnie zagraли kilka innych, nie mniej efektownych utworów, za które zebrali gromkie brawa.

– Każdego roku gracie coraz piękniej – powiedział burmistrz Wabik.

– Staramy się, jak możemy – odpowiedział kapelmistrz Michał Beta.

Po zakończeniu występu w urzędzie muzycy udali się prężnym krokiem w inne rejon miasta, by budzić kolejnych mieszkańców Polkowic.

– Lubimy te ich występy. One nadają temu miastu wyjątkowości. Coraz mniej jest takich elementów wyróżniających. Te, które zostały, trzeba pielęgnować – mówią nam mieszkańcy Polkowic.

Konrad Kaptur

Imponujące otwarcie świetlicy. Marzenie mieszkańców Moskorzyna się spełniło

Oddano już do użytku nową świetlicę wiejską w Moskorzynie. Nowy budynek to wspaniały prezent świąteczny dla mieszkańców, którzy czekali na taki obiekt wiele lat.

– Spełniły się nasze marzenia. Ta nowa świetlica jest piękna. Wspaniale wygląda na zewnątrz i w środku. Warto było czekać – mówi Piotr Płaska, przewodniczący Rady Sołeckiej Moskorzyna, który przedstawił prezentację multimedialną ukazującą jak powstawała nowa świetlica.

Warto wspomnieć, że mieszkańcy wsi mieli bardzo duży wpływ na ostateczny kształt budynku. W trakcie licznych konsultacji omówiono z nimi szczegóły dotyczące jego wyglądu.

Imponujący obiekt miał też imponujące otwarcie. Przecięcie wstęgi, okolicznościowe przemowy, a także imponująca część artystyczna. O całość zadbał jak zawsze pracownicy Wiejskiego Ośrodka Kultury. Nowy program przygotowany przez działający przy WOK zespół Ritmo Grande wzbudził entuzjastyczne reakcje uczestników poniedziałkowej uroczystości, a minikoncert wokalny Patrycji Stachyry wzruszył. Oprawa całości była perfekcyjna, przygotowana z troską o najdrobniejsze detale, a spożywanie pysznych ciast upieczonych przez panie z Moskorzyna śmiało można nazwać ucztą dla podniebienia.

Przypominamy, że przekazanie placu pod budowę nowej świetlicy miało miejsce w grudniu ubiegłego roku. Wykonawcą prac o wartości ponad półtora miliona złotych była firma specjalizująca się w tego rodzaju inwestycjach, znana choćby z remontu kaplicy cmentarnej na cmentarzu komunalnym w Polkowicach. Projekt przygotował Mieczysław Szydłowski, obecny na wczorajszej uroczystości i będący pod jej wielkim wrażeniem.

– Obiekt jest wyjątkowy w sensie wizualnym, spełnia najwyższe standardy pod względem estetyki, a także funkcjonalności i zapewne w tych wnętrzach będzie się odbywać wiele ciekawych inicjatyw – mówił projektant.

W podobnym tonie wypowiadał się burmistrz Polkowic Wiesław Wabik.

– To z całą pewnością jest wyjątkowa świetlica. Takiego obiektu chcieli mieszkańcy i bardzo się cieszą, że udało się zaspokoić ich oczekiwania. Teraz czas na wypełnienie treścią tego budynku, bo chciałbym, aby świetlica w każdej wiosce naszej gminy była naturalnym centrum, wokół którego koncentruje się wiejskie życie. WOK zatrudnia najlepszych specjalistów od animowania szeroko pojętego życia kulturalnego, a miejscowa rada sołecka ma wielki potencjał, więc jestem spokojny, że w tej nowej świetlicy w Moskorzynie będzie tętniło życie – podkreślał burmistrz Wabik.

– My jako mieszkańcy zrobimy wszystko, aby tak było. Współpraca z WOK układa nam się bardzo dobrze i na pewno tak będzie w przyszłości – zapewniła Edyta Pędzisz.

Nowa świetlica wiejska stanęła na działce o powierzchni 2000 m², jej powierzchnia użytkowa to 220 m². Znajdują się w niej: – sala wielofunkcyjna, sala gier, kuchnia, toalety, pomieszczenia gospodarcze i techniczne.

Konrad Kaptur



Orkiestra Zakładów Górniczych Polkowice-Sierszowice pięknie zagrała dla pracowników urzędu gminy w Polkowicach.



Uczestnicy trzydniowych rodzinnych warsztatów ozdób świątecznych nauczyli się, jak różnymi technikami zrobić bombki na choinki, świąteczny wieniec, lampion i papierową gwiazdę.

Z kalendarium wydarzeń polkowickich rad osiedlowych.

„Pracowity” grudzień

Święta i sylwester tuż, tuż, więc to ostatni dzwonek, by poznać tajniki tworzenia ozdób, którymi można by upiększyć mieszkanie. Takie twórcze warsztaty odbywały się na wielu osiedlach. Mieszkańcy Gwarków na przykład wykonali bombki-bałwanki, bomki techniką deкупаżu i bombki „koronkowe”, malowane konturówką do szkła.



Świąteczne warsztaty os. Gwarków odbywały się w gościnnych murach SP nr 3.

- To był wspaniały twórczy czas – podsumowała spotkanie prowadząca zajęcia Dorota Iżykiewicz.

Mieszkańcy os. Sienkiewicza dużą wagę przywiązują chyba do zachowania dobrej kondycji, bo najpierw zorganizowali rodzinne potyczki sportowe, naukę tańca brzucha, a później rozgrywkę pn. Sprawdź swoją formę”.

(oprac. mb)



Mieszkańcy os. Sienkiewicza zaliczyli już pierwszą zabawę na lodowisku.

Soboty dla zdrowia

Prozdrowotny program trwa. Mieszkańcy kolejnych osiedli korzystają z bezpłatnych badań i konsultacji. Padają przy tym rekordy frekwencji – nic dziwnego, bo Soboty dla Zdrowia to niecodzienna okazja, żeby profilaktycznie sprawdzić, w jakim stanie jest nasz organizm.



Mieszkańcy os. Krupińskiego w przychodni mogli zaszczepić się przeciwko grypie i przeciwko pneumokokom.



Dla chętnych z os. Sienkiewicza punkt przyjęć i pobierania krwi (dla badań w kierunku wielu chorób) uruchomiono w SP nr 1.



Osiedle Krupińskiego w połowie miesiąca zafundowało swoim mieszkańcom wycieczkę w Góry Sowie. Przy okazji zobaczyli Sztolnie Walimskie i zamek Grodno.



Rada osiedla Sienkiewicza dwukrotnie zaprosiła swoich mieszkańców na świąteczny jarmark we Wrocławiu. Jako poglądową lekcję przed zaplanowanymi warsztatami zdobienia pierników?

Na swój jubileusz chór górniczy zrobił prezent miłośnikom muzyki.

Ci, co fedrują głosami

Górnicy Chór Męski przy kopalni „Lubin” istnieje już 35 lat. Taki jubileusz nie mógł się odbyć bez stosownej uroczystości. A że to właśnie chórzyści uświetniają oficjalne imprezy w regionie, na urodzinach swojego zespołu również zaśpiewali. I to jak!

– Narodziła się taka inicjatywa, no to 2 lutego 1980 roku pojawiłem się na zebraniu – tak o przystąpieniu do śpiewu w chórze mówi jego szef Piotr Strzelecki. Zebranie było założycielskie, a odbyło się w ówczesnym Domu Kultury Zagłębia Miedziowego w Lubinie. Po czterech latach zespół rozstał się z ośrodkiem, znajdując przychylniejsze miejsce w Międzyzakładowym Domu Kultury przy kopalni „Lubin”.

– Wtedy prosiliśmy tylko, żeby nam nie przeszkadzano – dodaje Piotr Strzelecki.

Bo czasy były takie, że wielu (zwłaszcza decydencom) nie podobał się ani patriotyczny, ani religijny charakter repertuaru chóru. Nawet jeśli był to „Ojciec nasz” Stanisława Moniuszki. Władze chóru nie chciały – publiczność czekała na występy. Te koncerty górniczego chóru można by liczyć w tysiącach, wymieniając kolejno odwiedzane kraje i... zdobywane nagrody.

Na jubileuszowy koncert śpiewacy przygotowali, oczywiście, coś wyjątkowego i chyba bez precedensu w historii lubińskiej kultury: Festiwal Barbórkowy, któremu patronował dyrektor naczelny ZG Lubin Krzysztof Tkaczuk. Pod jego adresem – a także pod adresem władz miedziowej spółki

w ogóle – Piotr Strzelecki i chórzyści wyartykułowali tyle podziękowań za opiekę, wyrozumiałość, cierpliwość i hojność, że wypada tylko pogratulować takiej dobrej współpracy.

– A, to prezes o wszystkim tak dba. Naprawdę, nikt by chyba nie umiał wszystkiego tak dopiąć – usłyszeliśmy.

– Trzeba się zaangażować – zdradza tajniki sukcesu menadżerskiego ten, który szefuje chórowi już od 28 lat. Na pytanie, jak mu się udaje „wywalczyć” przychylność sponsorów odpowiada: – Mam odwagę, bo nie w swojej sprawie chodzę...

Muzyczne sukcesy górniczego zespołu, to oczywiście zasługa jego dyrygentów: Zdzisława Francuza i (od dwóch lat) Krzysztofa Kujawskiego. Ten ostatni, dodajmy, jest zarówno magistrem w zakresie dyrygowania zespołami wokalnymi i wokarno-instrumentalnymi, jak i absolwentem geoinżynierii górnictwa i geologii. Nie on jeden w zespole ma takie podwójne „obywatelstwo”. Baryton Jarosław Bodakowski opuścił Operę Wrocławską i deski Teatru Wielkiego w Poznaniu i z tytułem magistra sztuki wydziału aktorskiego oraz mistrzowskimi dyplomami studiów wokalnych w 2013 r. rozpoczął pracę... pod ziemią.



Urodzinowy tort kroili (od lewej): Piotr Strzelecki, Krzysztof Tkaczuk i Krzysztof Kujawski.

– Jestem elektromonterem zakładowym – mówi. Czy podczas pracy w kopalni też śpiewa? – Raczej nuć. Staram się uważać, pomieszczenia są zbyt akustyczne...

W chórze nie wystarczy dobrze śpiewać. Trzeba się też dobrze „zachowywać”. Nieodłączna cecha grupy: współodpowiedzialność za kolegów. W takim towarzystwie, jak mówi prezes Strzelecki, trudne charaktery się wygładzają. Nieważne, czy ktoś ma wyższe wykształcenie i kierownicze stanowisko, czy jest po zawodówce.

– Nauczyliście nas, a może raczej: przypomnie-

liście nam, czym jest szacunek dla tradycji – przyznała szczerze dr hab. Iwona Wiśniewska-Salaman. W Lubinie już po raz drugi gościła na zaproszenie górników z prowadzonym przez siebie Chórem Kameralnym Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie.

Chór – obok chóru parafialnego Cantate Deo ze Sławy, Chóru Mieszanego Instytutu Muzyki Uniwersytetu Zielonogórskiego i Chóru „Octavia” z Żagania – wziął udział w Festiwalu Barbórkowym. Dwugodzinny koncert trudno nazwać inaczej

niż ucztą dla ducha, a wspólny występ wszystkich zespołów na koniec był prawdziwym majstersztykiem, jeśli zważyć, że chórzyści ćwiczyli praktycznie na odległość. Wśród zaprezentowanych utworów miało miejsce również premierowe wykonanie „Pod ziemią” Sławomira Kaczorowskiego, publiczność mogła posłuchać sopranów Grażyny Flicieńskiej-Panfil, Beaty Panfil i Aleksandry Pokory oraz głosu mezzosopranistki Niny Salamon. Piotr Jańczak, którego „Pater Noster” wykonał lubiński chór, nie krył wzruszenia:

– Dawno tego nie słyszałem. To była mistyczna interpretacja, która jednocześnie wydobyla lekkość tenorów.

– Myślę, że był to pierwszy, ale na pewno nie ostatni taki koncert – podsumował to niezwykle spotkanie dyrektor Krzysztof Tkaczuk.

Nieco innego rodzaju podsumowanie odbyło się również podczas jubileuszowej karczmy piwnej. Za 35-letnią działalność Górnicy Chór Męski uhonorowano Złotą Odznaką Polskiego Związku Chórów i Orkiestr. Sam chór, jakby nie dość, że podarował obecnym piękne śpiewanie i dobrą zabawę, to przygotował jeszcze jedną niespodziankę: pięknie wydaną ponadczterystustronicową kronikę.

Mirosława Bożyńska

Wspólny koncert wszystkich uczestników Festiwalu Barbórkowego Chórów w murach kościoła p.w. św. Wojciecha w Lubinie.



Przewodnik turysty

dodatek
o podróżach
bliskich
i najbliższych

Góry Izerskie – raz pojedziesz i będziesz chciał wrócić!

Cynamonowy Słoń

W Świeradowie jest piękny Park Zdrojowy, lecznicze źródła, wyciągi narciarskie, kolej linowa, baseny, jest mnóstwo restauracji, kawiarenek, jest też słoń – i to cynamonowy!



for. Archiwum K. Bettiuk



Kaja Pachulska – właścicielka Cynamonowego Słonia

„Inspiracją naszych dań jest słońce – większość pochodzi ze słonecznych regionów Indii, Tajlandii oraz południowej Europy. Staramy się przekazywać w naszych potrawach pozytywną energię – która towarzyszy nam podczas ich tworzenia. Kolory i mieszanka smaków – domena kuchni indyjskiej – chociaż troszkę zmodyfikowana pod nasze polskie gusta – używamy jakościowych olejów oraz przyprawiamy łagodniej niż według orientalnych przepisów.

Większość produktów kucharz sprowadza sam oraz tworzy własne tzw. Masale – mieszanki przypraw. Każda z tych mieszanek ma właściwości zdrowotne – kurkuma, imbir, kozieradka, czosnek – o każdej z nich kucharz z przyjemnością opowie przy odbieraniu zamówienia.

W naszej restauracji dania wegetariańskie, wegańskie, ale również mięsne – w tym, trochę zapomniane na polskich stołach – jagnięcina i baranina. Już niedługo na wyposażeniu kuchni pojawi się ręcznie wykonany piec Tandoor, służący do wypieku indyjskiego chleba Naan i roti oraz szybkiego, bezkontaktowego grillowania mięs i warzyw”.



W Świeradowie przy drodze prowadzącej do dolnej stacji kolei gondolowej usadowił się Cynamonowy Słoń. To Restauracja i galeria sztuki, gdzie panuje wyjątkowa atmosfera, łączą się pasje i kunszt gospodarzy. Smaki Cynamonowego Słonia to połączenie kuchni kontynentalnej, polskiej, hiszpańskiej i angielskiej z indyjską i azjatycką. Każdy znajdzie tu coś dla siebie, a efekt kulinarnych poszukiwań jest porywający. Cynamonowy Słoń to miejsce, w którym nie ruszając się od stołu, zwiedzimy pół świata i nie ma w tym zdaniu żadnej przesady! Cynamonowy Słoń to także mała galeria sztuki, gdzie możemy nabyć dzieła lokalnych artystów, w tym właścicielki, a także regionalne produkty spożywcze.

Rafał Ciućka



Historia zamku, owiana jest tajemnicą i ma kilka wersji. Nam najbardziej spodobała się ta o Raubritterze Jobscie von Kolditz... Więcej na www.zamekrajsko.eu.

Zimowa wycieczka na kilka dni

Na zimowy wyjazd w góry przygotowaliśmy dla Państwa propozycję trasy przez Góry Izerskie z „bazą” w Świeradowie Zdroju lub jednej z okolicznych miejscowości. Izery to rejon turystyczny, bez trudu da się więc znaleźć nocleg w jednym z licznych hoteli, pensjonatów czy gospodarstw agroturystycznych. Bogata oferta noclegowa regionu sprawia, że można znaleźć nocleg na każdą kieszeń. Zanim jednak dojedziemy na miejsce warto zaplanować podróż tak, by po drodze zobaczyć mało znany, położony nad Jeziorem Leśniańskim Zamek Rajsko.

1

1. ZAMEK RAJSKO

– Zamek Rajsko w miejscowości Biedrzychowice, kierujemy się na Leśną, następnie po ok 3 km skręcamy w lewo w wąską drogę – uwaga: nie ma znaku – po ok 700 m dojedziemy na miejsce. Zamek usytuowany jest na skale o niemal stumetrowej wysokości. Średniowieczna budowla składa się z trzech powiązanych ze sobą budynków. Odbudowany z wielką starannością obiekt mieści pięć apartamentów wynajmowanych jako całość. Zamek można zwiedzać zimą do godz. 14.

CZERNIAWA ZDRÓJ

– popołudnie spędzone w Centrum Edukacji Ekologicznej Izerska Łąka i „Muzeum Chleba” w Czarcim Młynie będzie zapewne nie tylko ciekawe, ale i pouczające. W Centrum Izerska Łąka poznamy faunę i florę Gór Izerskich. Wycelowane w niebo teleskopy zapewniają obraz czystego nieba, który zobaczymy także podczas prezentacji multimedialnych. Specjalną atrakcją Centrum jest monitorowany ul, w którym można poobserwować pszczoły ... Czarczi Młyn z 1890 roku posiada oryginalne wyposażenie z okresu budowy. Młyn był napędzany kołem wodnym nasiębiernym o średnicy 6,5 m i jest jednym z nielicznych tego typu na Dolnym Śląsku. Zwiedzając młyn, poznamy dawny cykl produkcji chleba, począwszy od przetworzenia zboża w maszynach młyńskich, przez wyrobienie ciasta, kończąc na wypiekanii bochenków w stuletnim piecu chlebowym. Niestety, obie instytucje czynne są w „urzędowych” godzinach, czyli od 10 do 16. Kontakt tel.: 75 78 45 325.

**WILCZA OSADA**

– położona wśród łąk i pagórków. To miejsce, gdzie gospodarze nauczą nas właściwych relacji ze zwierzętami. Psy, konie, kozy – warto się umówić, aby spróbować, jak się maszeruje z psim zaprzęgiem! Można tu po prostu oswoić swoje łąki związane ze zwierzętami, pobyc, napić się kawy oraz wygodnie przenocować w Górach Izerskich. Pracownia Zmian oferuje warsztaty rękodzieła, stare przedmioty nabierają nowych barw i zastosowań. Kontakt: <https://wilczaosada.wordpress.com> @: wilcza.osada7@gmail.com tel.: +48 606 429 887

**2 CZERNIAWA ZDRÓJ****3****PRZECZNICA****4****WILCZA OSADA****5****KOPANIEC****PRZECZNICA**

– malownicza wioska, którą warto odwiedzić ze względu na ciekawie opracowaną trasę prezentującą historię poszczególnych domostw. Znajdziemy tutaj także nocleg w kilku agroturystykach. Na uwagę zasługuje Artpension (dom nr 98), oferujący noclegi w klimatycznych wnętrzach przedwojennego pensjonatu. W pensjonacie mieści się także galeria artysty malarza Olgerda Pikiewicza. Kontakt: tel.: +48 664 06 51 64, @: office@artpension.pl. Kolejne ciekawe miejsce to Stara Kuźnia (dom nr 51). Jej klimat wozą zabytkowe przedmioty: kowadło z XVII wieku, miech z wieku XVIII oraz stare kowalskie narzędzia. W Starej Kuźni możemy kupić lokalne produkty i wziąć udział w warsztatach rękodzieła. Kontakt: tel.: +48 605-371-734, @: agak800@poczta.onet.pl

**5. KOPANIEC**

– wieś w pobliżu Szklarskiej Poręby, gdzie dużo się dzieje! Już na przełomie XIX i XX w. swoim malowniczym położeniem przyciągała artystów i znana była jako „kolonia artystów”. Dzisiaj działają tu trzy galerie sztuki, teatr ludowy i zespół muzyki dawnej. Można zwiedzić średniowieczną osadę i wziąć udział w zajęciach proponowanych, przez których z prezentowanych niżej ośrodków: Kontakt:
 ■ Galeria Kozia Szyja (malarstwo, ceramika) Kopaniec 145 Telefony: 75 75 41 405, 661544268 @: koziaszyja@gmail.com,
 ■ Galeria Wysoki Kamień (sztuka użytkowa, instrumenty dawne) Kopaniec 120 Tel.: 75 75 41 419, 503 843 877 @: hochstein@wp.pl,
 ■ Galeria Dom Spotkań (fotografia) Kopaniec 115 Tel.: 48 608 340 796
 ■ Gospodarstwo Agroturystyczne „Farma 69 (średniowieczna osada) Tel.: 603 65 69 69 e-mail: farma69@poczta.onet.pl



6. HUTA JULIA

– rozpoczęła działalność w roku 1866. Wtedy do Piechowic przybył Wilhelm Heckert, chrześniak cesarza. W roku 1889 ukończono budowę huty. W roku 1923 zakład połączono z hutą Josephine hrabiego Schaffgotcha w Szklarskiej Porębie. Tak powstała spółka akcyjna z marką handlową Josephine. Po II wojnie światowej huta kontynuowała produkcję, w 1958 roku przyjmując polską nazwę Julia. W trakcie zwiedzania zobaczymy proces produkcyjny, formowanie gorącego szkła i jego ręczne zdobienie. Julia posiada także bogatą ofertę warsztatów – więcej na: www.crystaljulia.com.

Kontakt:

tel.: 75 761 24 13 wew. 2

@: turystyka@hutajulia.com



Aquapark w INTERFERIE



Kolej Gondolowa

Warto zobaczyć w Świeradów-Zdroju:

Dom Zdrojowy – pijalnia wody, hala spacerowa, muzeum zdrojowe.

Kolej Gondolowa – Ośrodek SKI & SUN, całoroczna komfortowa kolej gondolowa na Izerski Stóg, długość: 2172 m., 71 ośmioosobowych wagoników, 25 armat śnieżnych – sztuczne dośnieżanie nartostrady, 8 minut przejazdu koleją, 2500 m oświetlonej nartostrady. 617 m n.p.m. – stacja dolna, 1060 m n.p.m. – stacja górna. Trasa oświetlona.

Izerski Szlak Cietrzewia – rozpoczyna się przy górnej stacji kolei gondolowej, jest to najdłuższa w Polsce (17 km) rekreacyjna trasa narciarstwa biegowego, biegnąca przez Halę Izerską do Jakuszyc.

Aquapark w INTERFERIE Sport Hotelu – różne rodzaje basenów, dwie zjeżdżalnie, huśtawki wodne oraz brodziki dla najmłodszych. Wszystkim spragnionym prawdziwego relaksu Aquapark oferuje jacuzzi wypoczynkowe i solankowe, bogatą ofertę saun parowych, suchych i Infrared. Uwaga! W każdy wtorek do godz. 12 obowiązuje przerwa techniczna.

HUTA JULIA

6

7

ŚWIERADÓW-ZDRÓJ

7. ŚWIERADÓW-ZDRÓJ

– serce Gór Izerskich, znane od 1572 roku jako miejsce występowania wód leczniczych. W 1783 potwierdzono badaniami, że świeradowskie wody leczą wiele schorzeń. Już w 1768 roku przebudowano górne źródło i wybudowano pierwszy „pensjonat” z 14 pokojami. Tak rozwinęła się i trwa do dzisiaj uzdrowisko-turystyczna historia miasta. W domu zdrojowym znajduje się najdłuższa na Dolnym Śląsku, 80-metrowa hala spacerowa. W mieście jest wiele hoteli, pensjonatów i domów uzdrowiskowych. Zimą mamy do dyspozycji dwa tory saneczkowe, biegowe trasy narciarskie oraz sześć wyciągów narciarskich, a także całoroczną kolej gondolową na Stóg Izerski.

Szczegóły trasy

Nazwa miejscowości	Dane do nawigacji
Zamek Rajsko	51° 0337899N 15°3299927,17E
Czarczi Młyn /Izerska Łąka	50° 9246069N 15°3157902,15E
Przecznica	50° 9193461N 15°4148696,14E
Wilcza Osada	50° 935972,N 15°4926677,16E
Kopaniec	50° 8836197N 15° 5376687,15E
Huta Julia	50°850411,N 15°5863697,17E
Świeradów-Zdrój	50°9063493N 15°3533799,12E

Długość trasy, 90 km (pętla)



Polecana gastronomia

Cynamonowy Słoń

ul. Nad Basenem 3, Świeradów-Zdrój

O specjalnościach kuchni napisaliśmy wcześniej, teraz dalej o Dalu. Dal to indyjskie danie z roślin strączkowych (groch, fasola, soczewica), które jest dla mieszkańców półwyspu tym, czym dla nas ziemniaki...

A że ziemniaki potrafią być pyszne, to i Dal też potrafi. W Cynamonowym Słoni w wersji z soczewicy w pysznym curry.

Izerska Chata

ul. Zakopiańska 18, Świeradów-Zdrój

Lokal proponuje najprostsze menu na świecie:

- pstrąg
- karkówka
- kaszanka
- kiełbasa

Wszystko z grilla, i bardzo dobrze... rzeczywiście bardzo dobrze można zjeść, w baaardzo rozsądnych cenach.

Mimo długotrwałego śledztwa nie udało nam się odkryć tajemnicy świeżości i pyszności serwowanego w tym lokalu pstrąga! Jedynie podejrzewamy, że sekret tkwi w sposobie podawania... Tutaj je się rybę z gorącego kamienia... W każdym razie warto!

U Bazyla

ul. Zymierskiego 106, Piechowice

Niedaleko Huty Julia – to jedna z pierwszych zalet lokalu. Miłe sympatycznie wnętrze, jedzenie poprawne, zdecydowanie polecamy pizzę! Ciasto bardzo dobre, reszta jak się uda. Nie polecamy innych dań, bo mogą nam się trafić tortellini z supermarketu zalane sosem prawie bolońskim, zapieczone/ugotowane w mikrofalówce...

ceny: ★★

jakość: ★★

ceny: ★★

jakość: ★★

ceny: ★★

jakość: ★★

Jeśli chcesz przenocować...

Bogata oferta noclegowa Gór Izerskich nie byłaby pełna bez tego hotelu. Interferie Sport Hotel w Świeradowie, położony nieopodal Parku Zdrojowego, posiada osiemdziesiąt pokoi i wiele atrakcji, z których główną jest Aquapark, o którym wspominaliśmy na poprzedniej stronie.

Zaletą dużego sieciowego hotelu jest oczywiście jakość usług. W porównaniu do innych miejsc, za te same pieniądze w pakiecie dostaniemy dodatkowe usługi, za które gdzie indziej trzeba dodatkowo zapłacić. Na przykład kiedy skorzystamy z oferty „zimowy weekend w górach”, otrzymamy w pakiecie: posiłki, masaże, przejazd turystyczny koleją gondolową, zniżki na zakupy biletów narciarskich, zniżkę na bilety do huty Julia, nieograniczony wstęp do Aquaparku, nieograniczony dostęp do Centrum Sportu i Rekreacji z salą fitness i salą gimnastyczną, umożliwiającą gry zespołowe, rozgrywki siatkówki i koszykówki.

Jeżeli ktoś lubi tego typu wypoczynek, warto sprawdzić oferty i wypróbować.



Kraina Wygasłych Wulkanów

Blżej niż myślimy, głębiej niż się spodziewamy, za miesiąc podróż do wnętrza ziemi... przez krainę wygasłych wulkanów. Góry i Pogórze Kaczawskie to piękne tereny, zachwycające zabytki, doskonałe miejsce na weekendowy wyjazd. Do zobaczenia!



Porozumienie Izerskie - lokalne wsparcie dla turystyki

Lokalna Grupa Działania „Partnerstwo Izerskie” od lat wspiera rozwój turystyki, poprzez promocję i programy finansowe skierowane do małych przedsiębiorstw, osób chcących rozpocząć działalność i organizacji pozarządowych. O wypowiedź dotyczącą przyszłych działań LGD poprosiliśmy Prezes Stowarzyszenia Panią Bożenę Mulik:

Na razie startujemy do Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Trudno jeszcze mówić



Bożena Mulik

może się wydarzyć.

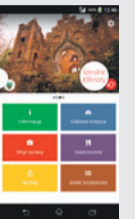
Poznajemy opinie mieszkańców — mieliśmy spotkania, jest zbierana ankieta, jest bardzo dużo pomysłów, do tej pory wpłynęło ponad trzysta ankiet.

o konkretnych kwotach, ale mamy szansę na 15 mln, trzeba jednak pamiętać, że to jest konkurs i przy ocenie wszystko

Utrzymują się wskazania na rozwijanie turystyki, gdzie niewątpliwie liderem w naszej okolicy jest gmina Świeradow-Zdrój, także gminy Mirsk i Leśna, posiadające duże walory turystyczne, także do uprawiania sportów wodnych. Więc już nie tylko zima, ale całoroczny wypoczynek. W tych rejonach bardzo mocno rozwijają się gospodarstwa agroturystyczne, hotelarstwo i organizacje pozarządowe skupione na promocji swoich miejscowości. Będziemy nadal to wspierać.

Góry i Pogórze Izerskie

– oficjalna aplikacja, wydana przez LGD Porozumienie Izerskie. Sprawdziliśmy jej działanie. Jest poręczna, przede wszystkim informacje są na bieżąco aktualizowane. To naprawdę dobry przewodnik turystyczny zawierający opisy atrakcji turystycznych, obiektów przyrodniczych, bazę noclegową, bazę gastronomiczną. Każdy obiekt zawiera opis, lokalizację położenia na mapie z możliwością wyznaczenia trasy dojazdu. Warto zainstalować na swoim smartfonie!



Hotele w górach i nad morzem



Ponad 20 lat

doświadczenia i działalności

w atrakcyjnych miejscach Polski w górach i nad morzem

Świnoujście, Kołobrzeg, Ustronie Morskie, Dąbki



Szklarska Poręba, Świeradów-Zdrój


interferie.pl
sport i zdrowie cały rok

ponad **7,5 mln** zadowolonych klientów

łącznie ponad **2100** miejsc noclegowych

www.interferie.pl

801 806 809